Ewangelia Łukasza

Rozdział 10

**1**. A potym naznaczył Pan i drugich siedmidziesiąt i dwu i rozesłał je po dwu przed sobą do wszytkich miast i miejsca, kędy sam przyść miał. **2**. I mówił im: Żniwoć iście wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje. **3**. Idźcież: oto ja was posyłam jako baranki między wilki. **4**. Nie noścież mieszka ani tajstry, ani butów, a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie. **5**. Do któregokolwiek domu wnidziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. **6**. A jeśliby tam był syn pokoju, odpoczynie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci się do was. **7**. A w tymże domu mieszkajcie jedząc i pijąc to, co u nich jest, abowiem godzien jest robotnik zapłaty swej. Nie przechadzajcie się z domu do domu. **8**. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą. **9**. I uzdrawiajcie niemocne, którzy w nim są, a powiedajcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. **10**. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a nie przyjęto by was, wyszedszy na ulice jego, mówcie: **11**. I proch, który przylnął do nas z miasta waszego, ocieramy na was. Wszakoż to wiedzcie, żeć się przybliżyło królestwo Boże. **12**. Powiadam ci wam, że Sodomie w on dzień lżej będzie niżli miastu onemu. **13**. Biada tobie, Korozaim, biada tobie, Betsaido! Abowiem gdyby w Tyrze i Sydonie cuda czynione były, jakie się w was działy, dawno by, siedząc w włosiennicy i w popiele, pokutowali. **14**. Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżli wam. **15**. I ty, Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pogrążone! **16**. Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał. **17**. I wrócili się siedmdziesiąt i dwa z weselem, mówiąc: Panie, i czartowie-ć się nam poddają w imię twoje. **18**. I rzekł im: Widziałem szatana jako błyskawicę z nieba spadającego. **19**. Oto dałem wam moc deptać po wężach i niedźwiadkach, i po wszytkiej mocy nieprzyjacielowej, a nic was nie uszkodzi. **20**. Wszakoż się z tego nie weselcie, iż się wam duchowie poddają, ale się weselcie, że imiona wasze napisane są w niebiesiech. **21**. Onejże godziny rozradował się duchem świętym i rzekł: Wyznawam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemie, iżeś to zakrył od mądrych i rozumnych, a objawiłeś to malutkim. Tak, Ojcze! iż się tak upodobało przed tobą! **22**. Wszytko mnie jest podano od Ojca mego. A żaden nie wie, kto jest Syn, jedno Ociec, i kto jest Ociec, jedno Syn, a komu by chciał Syn objawić. **23**. A obróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. **24**. Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. **25**. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc go a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? **26**. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? Jako czytasz? **27**. On odpowiedziawszy, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszytkiego serca twego i ze wszytkiej dusze twojej, i ze wszytkich sił twoich, i ze wszytkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie. **28**. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział. Toż czyń, a będziesz żył. **29**. A on, chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? **30**. A przyjąwszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójce, którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. **31**. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujźrzawszy go, minął. **32**. Także i Lewit, będąc podle miejsca i widząc go, minął. **33**. A Samarytan niektóry jadąc, przyszedł wedle niego i ujźrzawszy go, miłosierdziem wzruszony jest. **34**. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczą o nim. **35**. A nazajutrz wyjął dwa grosza i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim, a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. **36**. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? **37**. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty uczyń także. **38**. I zstało się, gdy szli, a on wszedł do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. **39**. A ta miała siostrę imieniem Marią, która też siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. **40**. Ale Marta pieczołowała się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie, nie dbasz ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługowała? Przeczże jej tedy, aby mi pomogła. **41**. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troszczesz się i frasujesz około bardzo wiela. **42**. Ale jednego potrzeba. Maria nalepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.